

# Jan Pisuliński

---

## Konflikt polsko-ukraiński w powiecie przemyskim zimą i wiosną 1945 roku i udział w nim grupy Romana Kisiela "Sępa"

---

Pamięć i Sprawiedliwość 4/2 (8), 109-123

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Konflikt polsko-ukraiński w powiecie przemyskim zimą i wiosną 1945 roku i udział w nim grupy Romana Kisiela „Sępa”

Zagadnienie zasygnalizowane w tytule mimo jego skali i natężenia jest wciąż praktycznie nieznanе. Nawet dzisiaj trudno jest znaleźć wiarygodne informacje na ten temat. Głównym źródłem wiedzy są zeznania świadków znajdujące się w aktach śledczych i procesowych z pierwszych lat powojennych, do których oczywiście należy podchodzić z właściwym krytycyzmem, wiedząc, w jaki sposób je uzyskiwano.

W tym czasie, w okresie czterech miesięcy, od początku lutego do końca maja 1945 r., na stosunkowo niewielkim obszarze powiatu przemyskiego między Dubieckiem a Przemyślem odnotowano wiele napadów na ludność ukraińską, którym niekiedy towarzyszyły masowe mordy. Chociaż były one mniej nagłośnione niż akcje w Wierzchowinach, Piskorowicach czy Pawłokomie i każda z osobna przyniosła mniej ofiar, to jednak potraktowane razem należą do najkrwawszych kart walk polsko-ukraińskich tego okresu, gdyż w sumie liczbę zabitych Ukraińców należy szacować na 900–1000 (różne źródła podają rozmaite liczby ofiar poszczególnych napadów). O ile autorowi wiadomo, nikt nie został w tej sprawie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Jak wyglądały okoliczności tych wszystkich zdarzeń i kto był ich sprawcą? Genezy działań polskich należy szukać w tłącym się od kilku lat konflikcie polsko-ukraińskim. Wprawdzie w powiecie przemyskim nie dochodziło do masowych morderstw ze strony OUN-UPA, tak jak np. w sąsiednim powiecie lubaczowskim (19 kwietnia 1944 r. w Rudce zabito 57 osób) czy leskim (6 sierpnia 1944 r. – 42 ofiary), jedynie do pojedynczych morderstw, ale wzajemne stosunki były skrajnie napięte. Przed rozpoczęciem ofensywy styczeniowej obszar ten jako strefa przyfrontowa był mocno nasycony jednostkami radzieckimi, co utrudniało operowanie partyzantce obu stron. Oddziały UPA chwilowo wycofały się i dochodziło jedynie do pojedynczych morderstw na Polakach<sup>1</sup>. Nasiliły się

---

<sup>1</sup> Z. Konieczny, *Straty ludności w południowo-wschodnich powiatach dzisiejszej Polski w latach 1939–1947* [w:] *Polska–Ukraina: Trudne pytania*, t. 7, Warszawa 2000, s. 234. 26 VIII 1944 r. w Małkowicach została zamordowana sześciuosobowa polska rodzina Warchołów. W październiku w Zalesiu i Krasieczynie zginęły pojedyncze osoby. W listopadzie cztery osoby poniosły śmierć w Piątkowej (*Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich na ludności cywilnej w południowo-wschodniej Polsce (1942–1947)*, red. Z. Konieczny, Przemyśl 2001, s. 89, 94, 96).

one zimą 1944/1945 r., zwłaszcza na początku 1945 r. 21 stycznia ze znajdujących się po drugiej stronie Sanu Pawłokomy uprowadzono siedem osób, których los pozostał nieznany. W styczniu zginął jeszcze jeden Polak w Jaworniku<sup>2</sup>. Po rozpoczęciu ofensywy styczniowej Armii Czerwonej i odejściu jednostek frontowych oddziały UPA powróciły na teren Polski. Nasiliły się też napaści na Polaków, przy czym niektórych dokonywano w sposób bestialski. 2 lutego w Borownicy zginęły trzy osoby, tego samego dnia w Siedliskach jedna. 8 lutego w Jaworniku Ruskim polska rodzina została wrzucona żywcem do studni. W całym powiecie zamordowano też jedenastu gajowych. Ofiarą padały najczęściej pojedyncze rodziny polskie osiadłe we wsiach zamieszkałych przez Ukraińców, co wskazywało na planową akcję „oczyszczania” z Polaków ziem ukraińskich<sup>3</sup>. Ponieważ nieliczne posterunki milicji były słabe, zadanie ochrony miejscowej ludności polskiej przyjęły na siebie oddziały podziemia niepodległościowego lub *ad hoc* zorganizowane formacje samoobrony<sup>4</sup>.

Akcje przeciwko cywilnej ludności ukraińskiej rozpoczął napad na Iskań 8 lutego, w czasie którego nieznani sprawcy zabili piętnaście osób. 13 lutego zginęło trzech Ukraińców pełniących nocną wartę w Przedmieściu Dubieckim. Stopniowo intensywność napadów rosła. 16 lutego połączone grupy Ryszarda Kotwickiego „Ślepego” z Borownicy i Grodeckiego, liczące razem 150–200 osób, napadły na wieś: Jawornik Ruski, Żohatyn, Piątkową i przysiółki Poruty oraz Zahuty. W Jaworniku zginęło co najmniej 27 osób<sup>5</sup>. Nasilenie ataków na ludność ukraińską nastąpiło w trzeciej dekadzie lutego. 22 tego miesiąca w Trójczycach zginęło dziewięć osób, a w Kosienicach dwie. Według informacji uzyskanych przez głównego pełnomocnika rządu Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej ds. repatriacji Ukraińców z Polski celem napadu dwudziestoosobowej bandy na Kosienice było obrabowanie osób przygotowujących się do wyjazdu na Ukrainę (zabito trzy osoby). Następnego dnia UPA w odwecie zabiła siedemnaście osób w Borownicy, Jaworniku, Dobrzance, Tarnawce, Brzezawie<sup>6</sup>. 23 lutego w Babicach strzałem w tył głowy zamordowano grekokatolickiego księdza Anatola Sembratowicza. Towarzyszył temu rabunek. Według zebranych przez miejscowy posterunek Milicji Obywatelskiej informacji, dokonała tego

<sup>2</sup> 14 grudnia w Porębach w sąsiednim powiecie brzozowskim zginął Polak, następnego dnia w Birczy zginęła również jedna osoba, 16 grudnia kolejna w Jabłonicy Ruskiej. 23 grudnia w Siedliskach zamordowana została cała pięciosobowa polska rodzina. Jedna osoba zginęła w tym miesiącu także w Bachowie (*Zbrodnie nacjonalistów...*, s. 98–108).

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 109–117.

<sup>4</sup> Zob. szerzej na ten temat: J. Pisuliński, *Pomiędzy komunistyczną władzą a Ukraińską Powstańczą Armią. Ludność polska z terenów objętych konfliktem polsko-ukraińskim: losy, postawy, nastroje* [w:] *Akcja „Wisła”*, red. *idem*, Warszawa 2003, s. 84–86.

<sup>5</sup> *Czужинце, иди скажи Украјини... Увизниення трагедии Закерзонни в 1944–1947 роках*, red. B. Huk, Peremyszl 2001, s. 185; por. G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943–1948*, Warszawa 1999, s. 240, 255.

<sup>6</sup> Notatka zastępcy głównego przedstawiciela rządu USRR ds. repatriacji Ukraińców z Polski dla sekretarza KC KP(b)U, 5 III 1945 r. [w:] *Deportaciji. Zachidni zemli Ukraјiny kinca 30-ch – poczatku 50-ch rr. Dokumenty, materialy, spohady*, Lwiv 1996, t. 1: 1939–1945, s. 453. Władysław Piętowski podaje, że napadu na tę ostatnią miejscowość dokonała banda „koniokradów” (W Piętowski, *Stosunki polsko-ukraińskie po wybuchu II wojny światowej. Zarys*, Czarna k. Łańcuta 1988, s. 316).

„banda” mówiąca po polsku, a w osłonie był oddział, w którym mówiono po rosyjsku i ukraińsku<sup>7</sup>.

Niektóre z tych działań należy powiązać z prowadzoną – na mocy układu zawartego przez PKWN i rząd USRR 9 września 1944 r. – akcją dobrowolnego przesiedlania ludności ukraińskiej na Ukrainę Radziecką. W tym czasie uległa ona zahamowaniu. Napady te miały więc, jak się wydaje, skłonić miejscowych Ukraińców, by wyjechali na wschód. Tak na przykład w Średnich 21 lutego napastnicy mówili mieszkańcom wsi, by uciekali na Ukrainę<sup>8</sup>. 27 lutego zabito kolejne dziesięć osób narodowości ukraińskiej w Podbukowinie, a 28 lutego dokonano napadu na Ruską Wieś. W nocy z 28 lutego na 1 marca pięciu ludzi zabiło w Bełwinie trzy osoby. Napastnicy polecieli świadkowi tego zdarzenia, by ogłosił we wsi, że jeśli Ukraińcy w ciągu trzech dni nie wyjadą na Ukrainę, to z lasu przyjdzie dwustu ludzi i wymorduje całą wieś. Również w Podbukowinie miano dać Ukraińcom trzy dni na wyjazd<sup>9</sup>. W rezultacie mimo sprzeciwu OUN-UPA doszło do masowej ucieczki ludności ukraińskiej z tych terenów i licznych zgłoszeń na wyjazd do USRR<sup>10</sup>.

Także w sprawozdaniu starosty przemyskiego z przełomu lutego i marca odnotowano nasilenie napadów na ukraińskie wsie – łącznie do początku marca doszło do pięciu napadów rabunkowych na Ukraińców. Według informacji starosty przemyskiego ich sprawcami miały być grupy z powiatów jarosławskiego i brzozowskiego. Sam starosta przypuszczał, że jest to zorganizowane w oddziały partyzanckie „zbirowisko ludzi spośród miejscowego elementu wywrotowego i repatriantów polskich ze Wschodu”<sup>11</sup>.

Podobne informacje znaleźć można w radzieckich meldunkach z tego okresu. Sekretarz lwowskiego komitetu obwodowego Komunistycznej Partii Ukrainy i naczelnik przygranicznych wojsk NKWD okręgu lwowskiego alarmowali sekretarza Komitetu Centralnego KP(b)U o mordach na ludności ukraińskiej, których sprawcami mieli być miejscowi milicjanci. W Trójczycach 23 lutego zabili oni dziesięciu Ukraińców, następnego dnia w Ruskiej Wsi dwudziestu, 25 lutego w Podbukowinie kolejnych dwunastu, 26 tego samego miesiąca w Kosienicach sześciu, następnego dnia w Bełwinie siedmiu. Z kolei 2 marca polscy żołnierze mieli spalić Siedliska i rozstrzelać mieszkańców<sup>12</sup>. Wprawdzie informacja ta nie

<sup>7</sup> AP Przemysł, Starostwo Powiatowe [dalej: SP] w Przemysłu 1944–1950, 49, Posterunek MO w Krzywcy do Komendy Powiatowej MO w Przemysłu, 24 II 1945 r., k. 39.

<sup>8</sup> AP Przemysł, SP w Przemysłu, 49, Raport sytuacyjny Komendy Powiatowej MO w Przemysłu nr 3 za okres 8 II–12 III 1945 r., k. 173–174.

<sup>9</sup> Według relacji jednej z mieszkanki tej miejscowości napadu miała dokonać grupa „partyzantów” z Dylągowej (*Czużyncze, idy...*, s. 159). W napisie na grobie jedenastu ofiar podana jest data napadu: noc z 4 na 5 marca.

<sup>10</sup> Przedstawiciel rejonowy Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej ds. Ewakuacji do przedstawiciela wojewódzkiego RTRP ds. Ewakuacji, 6 III 1945 r. [w:] *Repatriacja czy deportacja. Przesiedlenia Ukraińców z Polski do USRR 1944–1946*, t. 1, red. E. Misiło, Warszawa 1996, s. 84–86.

<sup>11</sup> AP Rzeszów, Urząd Wojewódzki [dalej: UW] w Rzeszowie 1944–1950, 373, Sprawozdanie SP w Przemysłu dla Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego za okres 20 II–5 III 1945 r., k. 281–284; *ibidem*, Wykaz oględzin zwłok za okres 1 I–3 III 1945 r. sporządzony przez Sąd Okręgowy w Przemysłu, k. 358.

<sup>12</sup> Informacja sekretarza lwowskiego Komitetu Obwodowego KP(b)U i naczelnika przygranicznych wojsk NKWD dla sekretarza KP(b)U Nikity Chruszczowa, 6 III 1945 r. [w:] *Deportacji...*, s. 455.

zgadza się z danymi strony polskiej, zarówno jeśli chodzi o liczbę zabitych, jak i daty wydarzeń, zwraca jednak uwagę, że jako sprawców podano milicjantów. Fakt napadów na Ukraińców i ucieczki ludności ukraińskiej z Dubiecczyny potwierdzał również meldunek pełnomocnika rządu USRR ds. repatriacji ludności ukraińskiej na powiat przemyski<sup>13</sup>.

W marcu doszło do kolejnych napadów, tym razem, według relacji, dużo liczejszych grup. 3 marca w Kosztowej ok. dwustu ludzi zaatakowało Ukraińców szykujących się do wyjazdu na wschód, zabijając pięciu chłopów i radzieckiego komisarza wysiedleńczego. Według raportu radzieckiego pełnomocnika ds. repatriacji Ukraińców dokonał tego oddział AK. Napastnicy mieli mówić, że chcą z Ukraińcami zrobić to, co ci robili z Polakami na wschodzie. Pełnomocnik informował także dalej, że komisarz wysiedleńczy był wprawdzie prowadzony na rozstrzelanie, ale na prośbę ochraniających go milicjantów został wypuszczony<sup>14</sup>.

Według meldunku Komendy Powiatowej MO w Przemyśle, zapewne ta sama grupa przeprowadziła podobną akcję w przysiółku Słonno, gdzie zginęło szesnaście osób narodowości ukraińskiej. W tym samym mniej więcej czasie zamordowano nad Sanem jedenastu Ukraińców z Jawornika Ruskiego; jedna osoba uznana przez sprawców za martwą przeżyła egzekucję. 5 marca siedemnastoosobowa grupa, w której rozpoznano Polaków z Olszan i Birczy, zastrzeliła siedemnastu mieszkańców Olszan (według informacji uzyskanych przez starostwo w nocy 6 na 7 marca zabito jedenaście osób, w tym unickiego parocha i jego rodzinę)<sup>15</sup>. 15 marca grupa ok. stu osób napadła na Ruszelczyce (gm. Krzywca), zabijając trzynastu Ukraińców (w tym sześcioro dzieci) i raniąc trzy osoby<sup>16</sup>. 27 marca grupa o takiej samej liczebności, jak w przypadku Kosztowej i Słonno, weszła do Skopowa i zastrzeliła ok. sześćdziesięciu osób narodowości ukraińskiej i jedną narodowości polskiej. Zbliżona liczebność grupy wskazywałaby, że chodziło o ten sam oddział. W wydanym niedawno przez Związek Ukraińców albumie upamiętniającym miejsca pochówku ofiar walk polsko-ukraińskich znajduje się informacja, niestety bez podania źródła, że zbrodni tej dokonał 8 marca właśnie oddział Batalionów Chłopskich „Sępa”<sup>17</sup>. Ksiądz Władysław Piętowski na podstawie zebranych relacji twierdził, że zarówno na Skopów, jak i na Bachów napadli „partyzanci” z Babc przy wsparciu podobnych im „awanturników” z Nienadowej i Dubiecka. Rzekomo jed-

<sup>13</sup> Pełnomocnik rządu USRR w powiecie przemyskim do Przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych USRR Nikity Chruszczowa, 10 III 1945 r. [w:] *ibidem*, s. 457–458. Według tego meldunku 23 lutego w Babcy zabito rodzinę parocha i dwie inne rodziny ukraińskie, 25 lutego w Ruczycy [Ruszelczyce?] dziewięć osób, tegoż dnia w Kosienicach zginęły 3 osoby, 4 marca w Ujkowicach jedenaście, 3 marca w Kosztowej pięć, a 5 marca w Bachowie spalono ok. sześćdziesięciu gospodarstw.

<sup>14</sup> Notatka zastępcy głównego pełnomocnika rządu USRR ds. repatriacji ludności ukraińskiej dla sekretarza KC KP(b)U, 10 IV 1945 r. [w:] *ibidem*, s. 476–481.

<sup>15</sup> *Czużyncze, idy...*, s. 117–118.

<sup>16</sup> AP Rzeszów, UW w Rzeszowie 1944–1950, 307, Posterunek MO w Krzywcy do SP w Przemyśle, 16 III 1945 r., k. 32; AP Rzeszów, UW w Rzeszowie 1944–1950, 373, SP w Przemyśle do Wydziału Społeczno-Politycznego UW w Rzeszowie, 22 III 1945 r., k. 285–288; AP Rzeszów, Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Rzeszowie, 64, Wykaz pomordowanych osób i spalonych gospodarstw w powiecie przemyskim w okresie 8 II–19 XI 1945 r. sporządzony przez SP w Przemyśle, k. 40–43.

<sup>17</sup> *Czużyncze, idy...*, s. 167.

nym z przywódców miał być saletyn, ks. Franciszek Żurawski<sup>18</sup>. Kolejny atak odnotowano 28 marca w Bełwinie. Ze sprawozdania starosty wynika, że zginęło pięciu Ukraińców, natomiast według meldunku posterunku MO w Kuńkowcach kilkudziesięciu zbrojonych ludzi miało zabić siedem osób (w tym jedna zmarła z ran), a trzy ranić<sup>19</sup>.

Na początku marca doszło do licznych najść na plebanie księży grekokatolickich. 4 marca niezidentyfikowana grupa dokonała napadu rabunkowego na probostwo w Ujkowicach (gm. Orzechowce), zabijając dziewięć osób, w tym proboszcza i członków jego rodziny, śmierć poniósł też jeden Polak<sup>20</sup>. W nocy z 6 na 7 marca napadnięto na probostwo w Skopowie, zginęli wszyscy domownicy, w tym dzieci (dwanaście osób). Meldunek miejscowego posterunku milicji donosi, że 6 marca zamordowano siedmiu ludzi na plebanii grekokatolickiej w Skopowie, a trzech w czasie odwrotu napastników<sup>21</sup>. Według sprawozdania PUBP w Przemysłu w gminie Kuńkowce na przełomie lutego i marca miała grasować nieznana banda, która mordowała Ukraińców<sup>22</sup>.

Dzięki relacji jednego z mieszkańców więcej wiadomo o napadzie na Maćkowice. Na początku kwietnia UPA powiesiła tam dwóch Polaków, zostawiając list do władz. 11 kwietnia oddział „polskiej partyzantki” przybył do Maćkowic (według PUBP ok. dwustu osób) i zabił 28 Ukraińców. Spalono też jedenaście domów. Zaalarmowany oddział Armii Czerwonej przybył do wioski w poszukiwaniu winnych i zastrzelił jednego Polaka (milicjanta), u którego znaleziono broń<sup>23</sup>.

Wieczorem tego samego dnia, w którym napadnięto na Maćkowice, doszło do chyba największej napaści na Ukraińców. Niezidentyfikowany oddział zaatakował Bachów, napotkał tam jednak silną obronę. Po dwóch godzinach opanował w końcu wieś, spalił większość zabudowań, a następnie uderzył na Brzuskę (Berezkę) i Sufczynę. Według meldunku wójta Birczy w Brusce zabito ok. dwustu Ukraińców i jednego Polaka (rzekomo porąbano ich też siekierami), a w Sufczynie według pierwszych, niepełnych najprawdopodobniej danych, ok. piętnastu Ukraińców<sup>24</sup>. Opis napadu na Bachów znamy z relacji jednej z ocalałych mieszkanki. Według niej zza Sanu miało przybyć siedmiuset „polskich partyzantów”,

<sup>18</sup> W. Piętowski, *Stosunki...*, s. 187.

<sup>19</sup> AP Przemysł, SP w Przemysłu 1944–1950, 79, Zarząd Gminy Kuńkowce do SP w Przemysłu, 31 III 1945 r., k. 39.

<sup>20</sup> *Ibidem*. Informowano też o dwóch napadach na Bachów: nocą 3/4 i 4/5 marca. W czasie pierwszego z nich dwudziestoosobowa banda miała dokonać rabunków i spalić osiemnaście gospodarstw, zabijając przy tym cztery osoby, a w czasie drugiego puścić z dymem czterdzieści zabudowań zarówno polskich, jak i ukraińskich. Jednak w polskich dokumentach z tego okresu nie ma informacji o tych zajściach.

<sup>21</sup> AP Rzeszów, UW w Rzeszowie 1944–1950, 307, Posterunek MO w Krzywcy do SP w Przemysłu, 8 III 1945 r., k. 22.

<sup>22</sup> AIPN Rz, IPN-Rz 04/231, Raport sytuacyjny Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Przemysłu za okres 26 II–6 III 1945 r., k. 4.

<sup>23</sup> *Ibidem*, Meldunek o sytuacji politycznej PUBP w Przemysłu za kwiecień 1945 r., k. 36; AP Rzeszów, UW w Rzeszowie 1944–1950, 307, Zeznanie delegatów z Maćkowic złożone w SP w Przemysłu, 16 IV 1945 r., k. 57; *ibidem*, Meldunek o sytuacji politycznej PUBP w Przemysłu za kwiecień 1945 r., k. 36.

<sup>24</sup> *Ibidem*, Wójt gminy zbiorowej Bircza do SP w Przemysłu, 12 IV 1945 r., k. 52.

którzy po sprawdzeniu kenkart zabijali Ukraińców. Ich ofiarami padło ok. osiemdziesięciu osób (siedemnaście wymienionych z nazwiska). Podobnie wyglądał napad na Brzuskę (gdzie według świadka miały zginąć 182 osoby) i w Sufczyńce (tu ok. osiemdziesięciu ofiar)<sup>25</sup>. Natomiast oficer UPA wspominał, iż w Brzuscach nalicył 187 ofiar, a w Bachowie 95, w tym dzieci<sup>26</sup>.

Tego samego dnia grupa około trzystu osób dokonała pogromu w Małkowicach. Jeden z mieszkańców relacjonował, że w niedzielne popołudnie (Wielka Niedziela według kalendarza juliańskiego) na miejscowość napadł oddział Kisielela i Zwierzyńskiego (chodziło zapewne o byłego partyzanta, komendanta posterunku MO w Orzechowcach Jana Dźwierzyńskiego, podkomendnego „Sępa”) z Orłów. Był to odwet za zabicie przez Ukraińców pewnego Polaka za przynależność jego brata do BCH. Napastnicy szli od domu do domu, strzelając do mieszkańców. Niektórzy z atakujących byli podpici. W trakcie napadu zabito 153 osoby (znane są nazwiska 116 ofiar), w tym kobiety i dzieci<sup>27</sup>. Według meldunku posterunku MO w Krzywczy w tym samym okresie zamordowano ośmioro Ukraińców w Średniej<sup>28</sup>. Z kolei 14 kwietnia nieznana banda obrabowała i zamordowała w Nehrybce miejscowego proboszcza grekokatolickiego wraz z żoną i synem (córka została ciężko ranna)<sup>29</sup>. Następnego dnia rano grupa ok. 150 osób (szacunki podane przez MO i PUBP) zamordowała w Woli Krzywieckiej (gm. Krzywca) 27 osób narodowości ukraińskiej, uprowadzając kilka koni i kilkanaście krów; wcześniej miano też obrabować Średnią<sup>30</sup>. 17 kwietnia w czasie napadu na Krzywczę stu pięćdziesięciosobowa grupa zabiła pięciu Ukraińców i uprowadziła trzydziestu innych, których wykorzystano do pędzenia zrabowanego bydła<sup>31</sup>.

W odwecie za polskie akcje dwie sotnie UPA napadły na Borownicę (jedyną wieś polską położoną na prawym „ukraińskim” brzegu Sanu), gdzie miała stacjonować grupa „Ślepego”. W trakcie tej akcji zabito 66 ludzi<sup>32</sup>. Nie powstrzymało to jednak dalszych napadów na Ukraińców. 25 kwietnia w Korytnikach zamordowano osiemnastu ukraińskich mieszkańców i spalono szesnaście gospodarstw. Dopiero w następnym miesiącu napaści na ukraińskie wsie prawie ustały. Według sprawozdania starosty przemyskiego w maju doszło tylko do trzech takich napadów, m.in. na wsie Wyszatyce i Korytniki. W tej ostatniej miejscowości zginęło ok. pięćdziesięciu Ukraińców. Również w tym ostatnim wypadku sprawcą napa-

<sup>25</sup> *Czużyncze, idy...*, s. 97–98.

<sup>26</sup> G. Motyka, *Tak było...*, s. 254.

<sup>27</sup> W. Piętowski, *Stosunki...*, s. 317–318.

<sup>28</sup> AP Przemysł, SP w Przemysłu 1944–1950, 79, Posterunek MO w Krzywczy do KP MO w Przemysłu, 14 IV 1945 r., k. 75. Według relacji mieszkanki tej miejscowości, tydzień później zabito siedemnaście osób, z tym że większość pochodziła z sąsiednich wsi (*Czużyncze, idy...*, s. 163).

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 149–152; W. Piętowski, *Stosunki...*, s. 248.

<sup>30</sup> AP Rzeszów, UW w Rzeszowie 1944–1950, 307, Posterunek MO w Krzywczy według rozdzielnika, 16 IV 1945 r., k. 66.

<sup>31</sup> AP Przemysł, SP w Przemysłu 1944–1950, 79, Posterunek MO w Krzywczy do KP MO w Przemysłu, 17 IV 1945 r., k. 86; AP Rzeszów, UW w Rzeszowie 1944–1950, 307, Posterunek MO w Krzywczy do SP w Przemysłu, 16 III 1945 r., k. 32; *ibidem*, MO w Krzywczy do KP MO w Przemysłu, 27 IV 1945 r., k. 65.

<sup>32</sup> *Zbrodnie nacjonalistów...*, s. 135–136.

ści był niezidentyfikowany oddział, który najpierw sprawdzał kenkarty. Wycofał się dopiero na apel miejscowego milicjanta<sup>33</sup>.

Zapewne przyczyną ustania napaści na wsie ukraińskie była zmiana postawy miejscowych struktur OUN-UPA. Według zgodnych w tym względzie sprawozdań starostwa i przemyskiego PUBP, od przełomu kwietnia i maja w ulotkach wzywały one Polaków do zgody i wspólnej walki z bolszewikami<sup>34</sup>. Należy to łączyć z zawartymi pod koniec kwietnia lokalnymi porozumieniami między podziemiem ukraińskim i miejscowymi strukturami poakowskimi (Siedliska, 25 kwietnia<sup>35</sup>). Czy oznaczałoby to, że odpowiedzialność za napaści ponoszą stacjonujące na tym terenie jednostki AK? Do dzisiaj kwestia sprawców poszczególnych napadów nie została wyjaśniona. W ulotce skierowanej do Polaków z powiatu jarosławskiego, przemyskiego i innych UPA obwiniała o nie zarówno AK, jak i miejscową milicję oraz mieszkańców sąsiednich wsi, m.in. Nienadowej, Bachórze, Bachowa, Harty, Dylągowej, Bartkówki, Huty Brzuskiej<sup>36</sup>. Według raportu PUBP w Przemyśle do WUBP w Rzeszowie mordów dokonał oddział AK „Zbika” Kisiele. Niektóre z nich przypisywano nawet UPA, co wyraźnie świadczy o braku rozeznania<sup>37</sup>.

Ustalenie sprawców wszystkich napadów dzisiaj, po przeszło pięćdziesięciu latach, wydaje się niemożliwe. Można jednak przynajmniej zanalizować dostępne informacje. Większości masowych mordów dokonano we wsiach mieszanych, z liczną społecznością polską, co ułatwiało napastnikom zadanie. Warto tu zwrócić uwagę, iż w napadach na ukraińskie plebanie powtarzał się sposób działania napastników. Za każdym też razem zabijano zbliżoną liczbę osób. Podobny *modus operandi* oraz zlokalizowanie działań na stosunkowo niewielkim terytorium wskazywałyby, że przynajmniej w niektórych przypadkach mamy do czynienia ze zorganizowaną akcją.

Wydaje się jednak, że nie można wszystkich tych napadów przypisywać jednemu oddziałowi. Wskazuje na to chociażby prosty fakt, iż nawet największe zgrupowanie partyzanckie, a na tym terenie nie odnotowano oddziałów większych niż liczące od 100 do 150 ludzi, nie byłoby w stanie zorganizować tylu akcji ani zaatakować jednocześnie kilku miejscowości, jak to miało miejsce np. 11 kwietnia. Drugą kwestią, którą należy wziąć pod uwagę, jest różny – może poza wspomnianymi już napadami na parochów – sposób przeprowadzenia tych działań, nie mówiąc już o liczebności napastników. Wreszcie zapewne za część tych mordów odpowiadają miejscowe bandy rabunkowe<sup>38</sup>. Tego rodzaju zdarzenia były

<sup>33</sup> AP Rzeszów, 373, Sprawozdanie SP w Przemyśle dla Wydziału Społeczno-Politycznego UW za maj 1945 r., k. 301; *Czużyncze, idy...*, s. 137. Autor zamieszczonych w tym albumie wspomnień podaje liczbę 48 ofiar (kilkanaście wymienia z nazwiska).

<sup>34</sup> AIPN Rz, 04/231, Sprawozdanie PUBP w Przemyśle za kwiecień 1945 r., 6 V 1945 r., k. 36–38.

<sup>35</sup> Szerzej: G. Motyka, R. Wnuk, *Pany i rezuny. Współpraca AK-WiN i UPA 1945–1947*, Warszawa 1997, s. 128–131.

<sup>36</sup> *Polakam Peremyskocho, Jaroslawskocho i drubnych powitiw do zahalnoho widoma*, kwiecień–maj 1945 r. [w:] *Deportaciji...*, s. 491–494.

<sup>37</sup> AIPN Rz, 04/231, PUBP w Przemyśle do kierownika Sekcji II Wydziału I WUBP w Rzeszowie, 24 V 1945 r., k. 9a.

<sup>38</sup> Zob. np. W. Piętowski, *Stosunki...*, *passim*.



charakterystyczne dla pierwszych lat powojennych nie tylko na omawianym obszarze. Grzegorz Motyka w swojej fundamentalnej pracy na temat walk polsko-ukraińskich w tym okresie podaje, że od połowy lutego 1945 r. w pasie od Lubaczowa po Sanok doszło do licznych napadów na miejscową ludność ukraińską. Dokonywały ich zarówno zwykle bandy rabunkowe, jak i oddziały poakowskie, BCh i NZW, wreszcie milicja i wojsko, gdyż powszechne było wówczas zjawisko „bandycenia się” wielu formacji<sup>39</sup>. Motyka wspomina też o wykonaniu wyroków na kilku Ukraińcach w Dynowie przez miejscową placówkę AK. W przypadku innych napaści z powiatu przemyskiego nie podaje ich sprawców<sup>40</sup>.

Z faktu, że w pewnym okresie doszło do wielu napadów, nie można jednak wnioskować, iż dokonali ich ci sami ludzie. Wydaje się, że wydarzenia, o których traktuje ten tekst, nie były pod tym względem powiązane z napadami w innych powiatach. Wyklucza to zresztą sama rozległość obszaru. Księdzu Piętowskiemu również nie udało się ustalić sprawców większości akcji. O napad na Krzywczę 17 kwietnia obwinia on oddział BCh Kisielea, który zamierzał w ten sposób „zachęcić” Ukraińców do wyjazdu z Polski. W odwecie UPA zaatakowała Krzywczę i Reczpol. W tej pierwszej miejscowości zabito ośmiu Polaków<sup>41</sup>. Jednak do ustalenia tej pracy należy podchodzić z dużą ostrożnością, gdyż powstała głównie na podstawie relacji miejscowych księży i mieszkańców, które zawierają wiele nieścisłości, np. daty niektórych wydarzeń są przesunięte nawet o rok lub więcej.

W przytaczanych już źródłach jako sprawca najczęściej wymieniany jest dowódca miejscowych struktur BCh z czasów okupacji Roman Kisiel „Sęp”. Był on niewątpliwie postacią malowniczą, przynajmniej taki obraz wyłania się z jego wspomnień wydanych w 1969 r. (*Bez munduru my, żołnierze 1939–1944*). Urodził się 1 lipca 1916 r. w Bystrowicach w powiecie jarosławskim w rodzinie chłopskiej (rodzice posiadali 9,5 morgi ziemi). Ojciec zginął na wojnie, gdy Roman miał dziewięć miesięcy. Uczył się w seminarium w Przemyślu, którego nie ukończył (w protokole przesłuchania przez UB zanotowano, że miał 7 klas szkoły powszechnej). W 1933 r. wstąpił do Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”, a dwa lata później do Stronnictwa Ludowego. Wkrótce został prezesem koła w Orłach. W latach 1936–1937 był prezesem ZMW „Wici” w powiecie przemyskim i wiceprezesem Zarządu Powiatowego Stronnictwa. W tym też czasie Zarząd Okręgowy SL w Krakowie oddelegował go do organizowania struktur partii w Dobromilu, Samborze i Sokalu. Od 1938 r. sprawował funkcję prezesa Zarządu Powiatowego SL w powiecie dobromilskim. Za swoją działalność polityczną był więziony i karany trzynaście razy. Od kwietnia 1938 r. do maja 1939 r. służył w wojsku w dywizjonie taborów w Radymnie, dochodząc do stopnia kaprała. Uczestniczył w wojnie obronnej 1939 r. W czasie okupacji prowadził sklep w Orłach, gdzie mieszkał. Od 1942 r. ukrywał się. Zorganizował strukturę SL „Roch” w powiecie przemyskim, należał tam do „trójki” kierowniczej. Tworzył też miejscową Straż Chłopską, przekształconą następnie w Bataliony Chłopskie, w których do końca wojny pozostał komendantem obwodu przemyskiego w stopniu podporucznika. 18 maja 1944 r. podpisał umowę scaleniową

<sup>39</sup> G. Motyka, *Tak było...*, s. 239–242.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 254.

<sup>41</sup> W. Piętowski, *Stosunki...*, s. 189.

oddziałów „Chłostry” z Armią Krajową<sup>42</sup>. Na mocy tego dokumentu miał przekazać AK cztery plutony łącznie w sile 214 ludzi. Najprawdopodobniej do tego nie doszło, a żołnierze ci nadal pozostawali pod jego komendą<sup>43</sup>. Należy jednak w tym miejscu zaznaczyć, że właściwie wszelkie informacje, nie tylko o jego życiu i działalności w czasie wojny, ale również o dziejach całej przemyskiej organizacji Stronnictwa Ludowego „Roch” i Batalionów Chłopskich, z których korzystali dotychczas piszący na ten temat badacze, pochodziły w dużym stopniu – a w niektórych wypadkach praktycznie wyłącznie – od samego Kisiela bądź też z dokumentów przez niego przekazanych.

Według informacji zebranych przez Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Rzeszowie przez cały okres okupacji działalność BCh sprowadzała się do dozbrajania i trwania w głębokiej konspiracji. Dopiero w czasie akcji „Burza” zgodnie z rozkazami i w porozumieniu z AK powiatowe struktury BCh wystąpiły zbrojnie i rozpoczęły przejmowanie władzy w powiecie<sup>44</sup>. O wyolbrzymianiu swoich zasług świadczy zawarta we wspomnieniach Kisiela i powielana później przez niektórych historyków relacja o walce stoczonej 18 czerwca 1944 r. po akcji na Batycze, kiedy to dwunastu jego żołnierzy miało odeprzeć atak policji granatowej, niemieckiej i ukraińskiej w sile kilkuset ludzi, zmuszając ich do ucieczki<sup>45</sup>. Miał też być awansowany w drugiej połowie 1944 r. na majora, nie uznano mu jednak tego stopnia i pozostał porucznikiem. Jak zauważa Alina Fitowa, to ostatnie było wysoce prawdopodobne w ówczesnej praktyce BCh<sup>46</sup>.

W oficjalnym życiorysie Kisiela istnieje w tym miejscu luka do 13–14 lipca następnego roku, kiedy to ujawnił się wraz podległymi mu ludźmi. Wypełnia ją po części siedem tomów akt śledczych spraw prowadzonych przez UBP przeciwko Kisielowi. Po wyzwoleniu współorganizował on Straż Obywatelską w powiecie, po przejęciu władzy przez komunistów struktury te posłużyły mu za podstawę do organizowania posterunków MO i obsadzania ich swoimi ludźmi (m.in. gminy Dubiecko, Krzywca, Orzechowce). W samej gminie Orzechowce utworzył dwanaście posterunków. Nie zgodził się jednak na wyjście swoich ludzi z konspiracji, jak to uczyniły struktury BCh w innych powiatach. W swoich zeznaniach podawał później, że przez sześć tygodni pełnił funkcję komendanta powiatowego MO, co nie było prawdą. Gdy we wrześniu 1944 r. Komenda Powiatowa MO

<sup>42</sup> AIPN Rz, 050/1938 C, Przesłuchanie Romana Kisiela w PUBP w Przemyśle, 7 V 1946 r., k. 19; AIPN Rz, 050/1938 D, Życiorys Romana Kisiela [napisany własnoręcznie], b.d., k. 82; AIPN Rz, 0094/107, Kwestionariusz agenta informatora Romana Kisiela ps. „Korfanty”, b.d., k. 2; *Kisiel Roman* [w:] *Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego. Makieta*, Warszawa 1989, s. 180; J. Marcinkowski, A. Fitowa, *Ruch ludowy w Małopolsce i na Śląsku 1939–1945*, Warszawa 1987, s. 649–652.

<sup>43</sup> Zob. W. Wilbik-Jagustynowa, *Bataliony Chłopskie na Rzeszowszczyźnie. Dokumenty, wspomnienia, relacje*, Warszawa 1973, s. 308.

<sup>44</sup> AIPN Rz, 050/1938 A, Charakterystyka bandy rabunkowej terrorystyczno-dywersyjnej Kisiela Romana ps. „Korfanty”, „Sęp”, 20 I 1951 r., k. 12–13.

<sup>45</sup> AP Rzeszów, Komitet Wojewódzki PZPR w Rzeszowie. Wspomnienia, 456, Relacja Romana Kisiela „Sęp” o działalności BCh w powiecie Przemyśl i Dobromil, 11 X 1961 r., k. 31–42; por. też jego meldunek zamieszczony w: W. Wilbik-Jagustynowa, *Bataliony Chłopskie...*, s. 405.

<sup>46</sup> R. Kisiel, *Bez munduru my, żołnierze 1939–1944*, Warszawa 1969, s. 294; A. Fitowa, *Bataliony Chłopskie w Małopolsce 1939–1945. Działalność organizacyjna, polityczna i zbrojna*, Warszawa–Kra-ków 1984, s. 370.

w Przemyślu przeprowadziła reorganizację, udało mu się zachować na posterunkach swoich ludzi. We wrześniu 1944 r., po uzyskaniu informacji o grożącym mu aresztowaniu przez NKWD, przeszedł do konspiracji. Posiadał rzekomo fałszywe papiery powiatowego kontrolera MO, co pozwalało mu poruszać się po powiecie.

Przemianował swoje oddziały na Ludową Straż Bezpieczeństwa. Sam występował jako kierownik dywersji powiatu przemyskiego, posługując się pseudonimem „Korfanty”. Nadal podlegały mu dawne placówki BCh-AK w okolicy. W aktach UB zachowały się jego rozkazy i inne dokumenty z tego okresu pozwalające odtworzyć ich organizację i funkcjonowanie. Ludowa Straż Bezpieczeństwa wzorowała się na dawnej strukturze BCh. Powiat miał kryptonim „nadleśnictwo”, gmina „leśnictwo”, placówki w poszczególnych gromadach to „gajówki”. Kisiel zajmował się m.in. szkoleniem podległych mu ludzi, kolportażem gazety „Żywią i Bronią”; starał się utrzymywać w LSB surową dyscyplinę. Sam dysponował bezpośrednio oddziałem liczącym 113 ludzi. Wiosną komendantem Obwodu LSB mianował por. Franciszka Dorosza „Dąbskiego”, byłego dowódcę placówki BCh-AK Mościska, który wraz ze swoimi ludźmi (ok. 130 osób) przeszedł granicę i podporządkował się Kisielowi. W maju przeprowadził koncentrację podległych mu placówek i urządził prawdziwą leśną defiladę z udziałem ok. 2 tys. osób<sup>47</sup>. W dniach 13 i 14 lipca 1945 r. po negocjacjach z kierownikiem WUBP w Rzeszowie mjr. Władysławem Sobczyńskim prowadzonych za pośrednictwem prezesa SL w województwie rzeszowskim Piotra Świątlika zorganizował manifestacyjne ujawnienie podporządkowanych sobie ludzi. Warunkiem ujawnienia było niepociągnięcie żadnego z nich do odpowiedzialności karnej. Odbyła się wówczas leśna defilada w obecności szefa WUBP. W sumie ujawniło się wtedy aż 1746 osób<sup>48</sup>.

Nie mniej bogate życie miał po ujawnieniu. Jeszcze w lipcu wstąpił do SL, obejmując od razu stanowisko prezesa Zarządu Powiatowego. Później wraz z innymi działaczami przeszedł do PSL, gdzie kontynuował swą działalność. 29 kwietnia 1946 r. został aresztowany przez PUBP w Przemyślu, według nieoficjalnie uzyskanych przez władze stronnictwa informacji za to, że interweniował w sprawie aresztowanych członków BCh, w rzeczywistości prewencyjnie przed referendum. Chociaż w śledztwie uzyskano relacje o jego udziale w masowych morderstwach ludności ukraińskiej, jeszcze przed lipcem został zwolniony w zamian za zobowiązanie do współpracy, której jednak nie nawiązał. 7 października 1947 r. znowu zatrzymano go wraz z żoną i szwagrem za przynależność do WiN, ale w następnym roku sprawę umorzono<sup>49</sup>. We wrześniu 1949 r. został ponownie zwerbowany do współpracy przez WUBP we Wrocławiu, zdecydował się jed-

<sup>47</sup> AIPN Rz, 050/1938 A, Charakterystyka bandy rabunkowej terrorystyczno-dywersyjnej Kisiela Romana ps. „Korfanty”, „Sęp”, 20 I 1951 r., k. 12–13; *ibidem*, Protokół przesłuchania Jana Dźwierzynskiego, 4 VI 1946 r., k. 21–22; AIPN Rz, 050/1938 C, Protokół przesłuchania Romana Kisiela, 7 V 1946 r., k. 19; *ibidem*, Rozkaz nr 20/87 powiatowego kierownika dywersji „Korfantego” do kierowników gminnych, 23 V 1945 r., k. 40.

<sup>48</sup> AIPN Rz, 05/54, Charakterystyka nr 34 grupy Romana Kisiela „Sępa”, 1976 r., k. 7–8.

<sup>49</sup> AP Rzeszów, Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Rzeszowie, 6727, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu Romana Kisiela, 7 X 1947 r., k. 1; *ibidem*, Postanowienie Prokuratury Sądu Okręgowego w Przemyślu o umorzeniu sprawy, 19 III 1948 r., k. 11; A. Daszkiewicz, *Polskie Stronnictwo Ludowe na Rzeszowszczyźnie 1945–1947*, Rzeszów 1993, s. 9, 30, 59, 68, 79, 85.

nak ukrywać w rodzinnych stronach. W 1950 r. wraz ze swoimi dawnymi podkomendnymi rozpoczął formowanie organizacji podziemnej Polskie Powstańcze Siły Zbrojne, która wkrótce rozrosła się do ponad stu ludzi. Funkcjonariuszom bezpieczeństwa udało się go ująć dopiero w 1952 r. W 1953 r. wyrokiem Okręgowego Sądu Wojskowego w Rzeszowie skazano go na karę śmierci, którą zamieniono na 15 lat więzienia. W 1956 r. został warunkowo zwolniony. Wkrótce podjął aktywną pracę w ZBoWiD i ZSL, zajął się też pisaniem wspomnień o swojej działalności w konspiracji. W 1965 r. SB ponownie nawiązała z nim kontakt. Współpracował z nią przez kilka następnych lat pod pseudonimem „Roman”. Zmarł na początku 1981 r. w Przemysłu<sup>50</sup>.

Z braku źródeł trudno określić stosunek Kisiela do Ukraińców przed 1945 r. Jednym z zadań Straży Chłopskiej i BCh w powiecie przemyskim była ochrona miejscowej ludności przed działaniami nacjonalistów ukraińskich oraz policji ukraińskiej. W 1943 r. Kiesel powołał Oddział Specjalny „Chłostry”. Wykonał on m.in. kilka wyroków śmierci na konfidentach narodowości ukraińskiej i członkach policji ukraińskiej. 18 czerwca 1944 r. Kiesel przeprowadził likwidację „kilku prowodyrów” ukraińskich w Batyczach, na których skarżyła się miejscowa ludność polska, a wkrótce takie same działania podjęto wobec „instruktorów UPA” w Przedmieściu Dubieckim, Nienadowej, Ruskiej Wsi, Bachowicach, Iskani, Skopowie. Cytowane wyżej sformułowania zostały zaczerpnięte ze wspomnień samego Kisiela, złożonych w KW PZPR w Rzeszowie na początku lat sześćdziesiątych. Z tekstu wynika, że zabójstwa te nie były wykonaniem wyroku jakiegoś sądu podziemnego, ale samodzielną inicjatywą komendanta bądź podległych mu ludzi. W książkowej wersji wspomnień znalazła się natomiast informacja, że w czasie pobytu w Kosienicach w ostatniej chwili udało mu się zapobiec zabiciu przez podkomendnych kilku Ukraińców<sup>51</sup>.

Na odpowiedzialność „Sępa” i jego ludzi za przynajmniej część wspomnianych wyżej napaści na Ukraińców wskazują zeznania związanych z nim osób, złożone w przemyskim PUBP w trakcie dwóch śledztw toczonych przeciwko niemu w 1946 i 1951 r. Przesłuchiwany w maju 1946 r. Kiesel twierdził, że otrzymawszy jesienią 1944 r. informację o grożącym mu aresztowaniu przez NKWD, uciekł z Przemysła i ukrył się w okolicach Dubiecka. Na pytanie o akcje przeciwko

<sup>50</sup> AIPN Rz, 04/55, Charakterystyka nr 35 grupy Polskie Powstańcze Siły Zbrojne, 1976 r., k. 1–10; AIPN Rz, 0094/107, Raport referenta Sekcji V Wydziału IV WUBP we Wrocławiu, 23 IX 1949 r., k. 7; *ibidem*, Charakterystyka tajnego współpracownika ps. „Roman”, 28 IV 1966 r., k. 9–10; *ibidem*, Wniosek kierownika Grupy II Wydziału III KW MO w Rzeszowie dotyczący wyeliminowania TW „Romana” z czynnej sieci agenturalnej, 20 I 1970 r., k. 47; *Słownik biograficzny...*, s. 180.

<sup>51</sup> AIPN Rz, 050/1938 C, Protokół przesłuchania Romana Kisiela, 7 V 1946 r.; AP Rzeszów, Komitet Wojewódzki PZPR w Rzeszowie, Wspomnienia, 456, Relacja Romana Kisiela „Sępa” o działalności BCh w powiecie Przemysł i Dobromil, 11 X 1961 r., k. 31–42; W Wilbik-Jagusztynowa, *Bataliony Chłopskie...*, s. 405–409; A. Fitowa, *Bataliony Chłopskie...*, s. 438–441; por. G. Motyka, *Tak było...*, s. 159–165. 7 VI 1943 r. zabito sekretarza Sądu Grodzkiego w Dubiecku, w tymże roku zastrzelono w Niżankowicach Ukraińca nazwiskiem Sokół za zamordowanie Polaka, 17 kwietnia następnego roku zabity został „prowodyr i wachmistrz bojówki ukraińskiej” z Przedmieścia Dubieckiego, który miał odgrażać się, że będzie „rznąć Polaków”, a nocą 15/16 czerwca zginęli dwaj inni Ukraińcy – ojciec i syn – rzekomo konfidenti gestapo w Nienadowej. Poza tym podczas napadu na posterunek policji ukraińskiej w Miżyńsku zabito dwóch tamtejszych agentów gestapo.

ludności ukraińskiej odparł, że jeszcze w 1943 r. otrzymał rozkaz, by tych „Ukraińców, którzy mordują Polaków, wszystkich chwycić i strzelać, by nas nie mordowali”. Niewiele jednak powiedział o tym, jak wykonywał te rozkazy. Zeznał, że w maju 1945 r. na wieść o zabiciu Polaka na drodze w okolicach Korytnik wysłał dziewięćdziesięcioosobowy oddział „Dąbskiego” do przeczesania tamtejszego lasu. Stoczył on walkę z obozującym tam oddziałem UPA. Oświadczył też, że nie dawał rozkazów zabijania czy rabowania Ukraińców<sup>52</sup>. Natomiast przesłuchiwany wcześniej były komendant MO w Orzechowcach i jednocześnie szef tamtejszej placówki BCh stwierdził, że Kisiel dowodził atakami na Małkowice, Trójczyce i Ujkowice. W protokole przesłuchania znalazła się informacja referatu śledczego Komendy Powiatowej MO, iż w dwóch ostatnich wsiach zamordowano po dziesięć osób narodowości ukraińskiej. Oddziałowi „Sępa” śledczy przypisali również zabicie w Skopowie ok. 130, a w Bachowie ok. dwustu osób<sup>53</sup>. Dźwierzynski zeznał też, że Kisiel miał we wrześniu 1944 r. zamordować i obrabować Ukraińca na posterunku MO w Orłach, jednak informacje o tym czerpał z drugiej ręki. Zdaniem przesłuchiwanego świadka „Sęp” dowodził ok. 3 tys. ludzi nie tylko z powiatu przemyskiego. Jedną z podległych mu grup pod dowództwem kpt. Aleksandra Łaby „Groźnego” dokonała ataku na Małkowice<sup>54</sup>.

Przesłuchiwany w tym samym czasie Franciszek Dorosz zeznał, że na polecenie Kisiele, który powoływał się zawsze na rozkazy zwierzchników, z oddziałem 130 osób przeprowadził akcje na Małkowice, Bachów i Brzuskę. Wszędzie doszło do starć. W Małkowicach z zabudowań otworzono ogień – straty wynosiły czterech ludzi. W Bachowie poległ jeden człowiek, siedmiu zostało rannych. Odpowiedzialność oddziału LSB za napad na Małkowice potwierdził też inny z zatrzymanych<sup>55</sup>. Uzupełnieniem tych zeznań jest meldunek „Dąbskiego” z akcji „oczyszczania” wsi Korytniki, który zachował się w aktach UB. Według niego 24 maja LSB natknęła się na grupę ukraińską. W walce zginęło siedmiu Ukraińców, a podczas pościgu, w strzelaninie we wsi Krasne – trzynastu. Następnego dnia „Dąbski” dokonał wspomnianego „oczyszczenia” wsi Korytniki. W jego wyniku zginęło czterdziestu Ukraińców i spalono dwadzieścia domów<sup>56</sup>.

W śledztwie z 1951 r. dawna łączniczka BCh potwierdziła, że Kisiel był odpowiedzialny za napady na Małkowice, Orzechowce i Ujkowice. Na wiarygodność jej zeznań wskazuje fakt, iż wspomniała o większej liczbie osób zabitych w Małkowicach (podała, iż było to około stu osób), natomiast w przypadku Ujkowic pamiętała jedynie zabicie księdza grekokatolickiego<sup>57</sup>. Zeznający ponow-

<sup>52</sup> AIPN Rz, 050/1938 C, Protokół przesłuchania Romana Kisiele, 7 V 1946 r., k. 19–22. Autorowi nie udało się, niestety, dotrzeć do akt procesu Kisiele z lat pięćdziesiątych, które zostały wypożyczone przez Archiwum Państwowe w Rzeszowie do sądu w Katowicach i do dzisiaj nie wróciły.

<sup>53</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania Jana Dźwierzynskiego, 2 V 1946 r., k. 15–16.

<sup>54</sup> AIPN Rz, 050/1938 A, Protokół przesłuchania Jana Dźwierzynskiego, 4 VI 1946 r., k. 21.

<sup>55</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania Franciszka Dorosza, 20 V 1946 r., k. 25; AIPN Rz, 050/1938 D, Protokół przesłuchania Franciszka Aniola, 27 X 1945 r., k. 154.

<sup>56</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie „Dąbskiego” z oczyszczenia wsi Korytniki, 30 V 1945 r., k. 54.

<sup>57</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania Janiny Tadli, 3 XII 1951 r., k. 21.

nie Jan Dźwierzynski i Franciszek Anioł (były szef łączności komendy powiatowej BCh) potwierdzili zorganizowanie przez Kisielą napadów na Małkowice, gdzie miało zginąć ponad sto osób, Trójczyce (dziewiętnaście ofiar), Ujkowice (trzysta). Dodali też nowe szczegóły napadów. Według Dźwierzynskiego powodem akcji na Małkowice było zamordowanie przez Ukraińców rodziny Polaka nazwiskiem Warchoń, z kolei atak na Trójczyce stanowił odwet za powieszenie w Maćkowicach dwóch Polaków<sup>58</sup>.

W 1976 r. na podstawie posiadanych materiałów Służba Bezpieczeństwa sporządziła charakterystykę oddziałów podległych Kisielowi. Przypisano im przeprowadzenie 38 napadów, w wyniku których śmierć poniosły 522 osoby cywilne. Wśród wymienionych akcji znalazły się m.in. mordy: w Małkowicach, gdzie liczbę ofiar szacowano na 138 osób, Bachów-Brzuska – 69, Skopów – 67, Bachów – 54, Korytniki – 53, Trójczyce – 28, Wola Krzywiecka – 27, Słonne – 16, Ujkowice – 15, Olszany – 11, Dubiecko – 8, Kosztowa – 5. Kisiel miał obsadzić swoimi ludźmi posterunki MO w Krzywczy, Babicach, Dubiecku. Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że informacje do tego opracowania wzięto z akt sądowych, milicyjnych i aparatu bezpieczeństwa, nie przeprowadzając, jak się wydaje, ich weryfikacji. We wcześniejszej charakterystyce, jeszcze w 1951 r., przypisywano oddziałom Kisielą zabicie 29 oficerów i żołnierzy Armii Czerwonej. Na potwierdzenie tego nie przytoczono jednak żadnych dowodów, nie ma ich również w zgromadzonych aktach kontrolno-śledczych<sup>59</sup>.

Podchodząc z całym krytycyzmem do zeznań składanych w UB, należy zauważyć, że na ludzi „Sępa” jako sprawców przynajmniej części z tych napadów wskazują też inne, chociaż pośrednie przesłanki. Przede wszystkim warto zwrócić uwagę, że w większości mieszanych wsi, na które dokonano napadów, za czasów okupacji funkcjonowały „trójki” SL „Roch”<sup>60</sup>. Wszystkie miejscowości leżą w pasie, na którego jednym krańcu znajduje się wieś Orły; w niej ukrywał się w czasie wojny Kisiel. Sam wówczas przyznawał, że działała tam najsukuteczniejsza samoobrona przed UPA. Zresztą ludowcy mieli już wcześniej, w okresie międzywojennym, najsilniejsze poparcie wśród ludności polskiej tych terenów. Ze wspomnień „Sępa” wynika, że właśnie tutaj funkcjonowały stosunkowo najlepiej zorganizowane struktury SL<sup>61</sup>. Drugi kraniec pasa stanowiła Dubiecczyzna. Już w czasie okupacji Kisiel przedsięwziął tam szereg działań wymierzonych w konfidentów i miejscową policję ukraińską.

Zastanawiając się, kto jeszcze mógłby ewentualnie przeprowadzić opisane wyżej akcje, należy wziąć pod uwagę przede wszystkim oddziały zgrupowania AK „Warta”, które przebywały w tym czasie na Rzeszowszczyźnie. Najbliżej

<sup>58</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania Jana Dźwierzynskiego, 28 X 1950 r., k. 156; *ibidem*, Protokół przesłuchania Jana Dźwierzynskiego, 29 X 1950 r., k. 167.

<sup>59</sup> AIPN Rz, 050/1938 C, Charakterystyka bandy rabunkowej terrorystyczno-dywersyjnej Kisielą Romana ps. „Korfanty”, „Sep”, 20 I 1951 r., k. 12–13; AIPN Rz, 05/54, Charakterystyka bandy Romana Kisielą „Sępa”, 1976 r., *ibidem*, „Karty na czyn przestępczy” dotyczące poszczególnych napadów, k. 3–5.

<sup>60</sup> M.in. w Babicach, Bachowie, Iskani, Kosienicach, Kosztowej, Krzywczy, Maćkowicach, Nienadowej, Reczpołu, Ruszelczycach, Skopowie, Słonnem, Średniej, Trójczycach, Woli Krzywieckiej (aneks w: R. Kisiel, *Bez munduru...*).

<sup>61</sup> AIPN Rz, 050/1938 D, Wykaz placówek AK i BCh w powiecie przemyskim, b.d., k. 145–146.

stacjonowała licząca ok. stu ludzi kompania „D 26” por. Józefa Bissa „Wacława”. Brała ona udział w napadzie na Pawłokomę, gdzie zabito 365 mieszkańców. Od marca do lipca 1945 r. na prawym brzegu Sanu w okolicy Dylągowej rozlokowała się kompania „C 8” por. „Ćwikły” (Tomasz Matyszewski). Wiosną tego roku liczyła ona ok. stu ludzi. Według jej dowódcy obszar na prawym brzegu Sanu między Przemyślem a Ustrzykami Dolnymi (do granicy polsko-radzieckiej) był pasem „ziemi niczyjej”, znajdował się poza kontrolą władz. Oddział „Ćwikły” współpracował z nieujawnionymi miejscowymi strukturami AK i BCh<sup>62</sup>. Na południe od Dynowa kwaterowała z kolei kompania „D 14” pod dowództwem kpt. Dragana Sotirovicia „Draży”. Pod koniec kwietnia, częściowo pod naciskiem miejscowej placówki AK domagającej się zaprzestania akcji odwetowych na Ukraińcach, podjęła ona rozmowy z UPA, zakończone wspomnianym porozumieniem w Siedliskach<sup>63</sup>. Sam Sotirović w swoich wspomnieniach pisał o akcjach represyjnych oddziałów Józefa Bissa „Wacława”, „Belabesa”, Ryszarda Kraszki „Pirata” i „Zycha”, które miały zmusić UPA do uznania przewagi AK<sup>64</sup>. Chociaż operowały one w sąsiedztwie interesujących nas obszarów (np. oddział „Pirata” w gminie Krasieczyn, m.in. w Iskani, Sufczynie, Hucie Brzuskiej), to nie mamy dowodów, by były odpowiedzialne za te akcje. Ponadto w okolicy działały inne mniejsze grupy, które postawiły sobie za cel ochronę polskiej ludności przed OUN-UPA, m.in. „Samoobrona AK” powstała w Dynowie, grupy Władysława Sasiadka „Sana” i „Śmiałego” (N.N.). Ta ostatnia miała w kwietniu 1945 r. zabić kilku Ukraińców w Średniej, a w maju 1945 r. w Woli Krzywieckiej. Aparat bezpieczeństwa przypisywał też oddziałom „Wacława” i Ludwika Kordeckiego „Stacha” z dynowskiej „Samoobrony AK” napad na Kosztową wiosną 1945 r. i zabicie tam piętnastu Ukraińców gotowych do wyjazdu na Ukrainę, ale nie był w stanie ustalić nawet dokładnej daty tego wydarzenia. Z kolei 27 lutego inna część dynowskiej „Samoobrony AK” z Mieczysławem Zeńczakiem „Zurkiem” na czele miała zamordować podobną liczbę osób w Łubnej. Najprawdopodobniej informacje te pochodziły jedynie z zeznań zatrzymanych, dlatego do tych ustaleń należy podchodzić ostrożnie<sup>65</sup>. Opublikowany kilka lat temu raport wywiadu lwowskiego zgrupowania AK „Warta” wspomina, że oddziały podporządkowane „Korfantemu” miały cechy band rabunkowych. Jako przykład podano napad na Skopów. Ponadto cechami „wybitnie bandyckimi” charakteryzował się oddział Aleksandra Łaby „Groźnego”, a także działająca na omawianych terenach grupa pod dowództwem Zdzisława Pieniążka „Juranda” z przemyskiego Inspektoratu AK, o jej akcjach nic jednak bliżej nie wiadomo<sup>66</sup>.

<sup>62</sup> J. Węgierski, *Armia Krajowa na zachód od Lwowa*, Kraków 1993, s. 189–190.

<sup>63</sup> *Idem*, *Lwowskie oddziały leśne „Warta” na Rzeszowszczyźnie 1944–1945*, Kraków 1998, s. 109–111.

<sup>64</sup> D. Sotirović, *Europa na licytacji*, Warszawa 2000, s. 288.

<sup>65</sup> Zob. AIPN Rz, 05/1, Charakterystyka oddziału Dragana Sotirovicia „Draży”, k. 13; AIPN Rz, 05/128, Charakterystyka oddziału NOW Ryszarda Kraszki „Pirata”, k. 2–5; AIPN Rz, 05/77, Charakterystyka grupy „Samoobrona AK”, k. 24; AIPN Rz, 05/106, Charakterystyka grupy poakowskiej pod dowództwem Władysława Sasiadka ps. „San”, k. 3–10; AIPN Rz, 05/107, Charakterystyka oddziału pod dowództwem „Śmiałego”, k. 7, 93.

<sup>66</sup> Raport szefa Wydziału II ppor. Władysława Śledzińskiego „Wojtko”, dok. 13, 30 V 1945 r. [w:] *Documenty archiwum „Warty”*, oprac. J. Węgierski, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1997, nr 10, s. 228.

Podsumowując, należy zaznaczyć, że prawdopodobnie dzisiaj nie da się już na pewno ustalić, które ze wymienionych wyżej napadów przeprowadzili ludzie podlegli „Sępowi”, a które są dziełem innych formacji, np. wspomnianej grupy „Ślepego”. Jest ona zapewne odpowiedzialna za wiele z tych mordów, o czym świadczy fakt, iż to przeciw niej został skierowany odwet UPA. Za niektóre zabójstwa być może odpowiadają też lokalne grupy samoobrony, złożone z mieszkańców sąsiednich miejscowości, bądź jakieś miejscowe grupy rabunkowe. Niewątpliwie cała sprawa wymaga dalszych wnikliwych badań.

JAN PISULIŃSKI (ur. 1968) – doktor nauk humanistycznych, historyk, pracownik naukowy Uniwersytetu Rzeszowskiego. Zajmuje się stosunkami polsko-ukraińskimi w XX w., m.in. przesiedleniami ludności ukraińskiej do USRR w latach 1944–1946. Autor i współautor książek *Nie tylko Petlura. Kwestia ukraińska w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1923* (2004), *Akcja „Wisła”* (2003).

*A Polish-Ukrainian conflict in the Przemysl district in winter and spring of 1945. The contribution to the conflict of the Roman (“Sęp”) Kisiel’s group*

*The article discusses hitherto little-known events of a Polish–Ukrainian conflict in the north-western part of the Przemysl district (between Dynow and Przemysl) during the first months of 1945. The conflict was embittered by murders which had been committed on individual Poles in the beginning of 1945. In turn, over thirty assaults on Ukrainian people took place from February till June that year. Attacks on: Skopow village on the 27<sup>th</sup> of March (61 were killed), Brzuska on 11<sup>th</sup> of April (187 victims), Bachow (95 victims) and Malkowice (at least 116 were killed) rank among the biggest ones. At the time of other attacks amid those killed were Greek Catholic priests and the members of their households. Partly, those murders were committed to pressurize local Ukrainians into emigrating to the Soviet Ukraine within the framework of the contemporary population displacement. Both the police and the Security Service failed to ascertain and capture the perpetrators. The assaults on the Ukrainian population stopped in June 1945, probably as a result of an agreement between the underground independence movement and representatives of the local OUN–UPA structures.*

*It is impossible to establish who committed the murders of the local Ukrainians. After having analyzed the available documents (Polish and Ukrainian), reports of the suspects who were questioned by SB officers and witness accounts and also the course of events, the author came to a conclusion that at least some of those attacks were carried out by groups of the Polish underground movement under command of Roman “Sęp” Kisiel, who during the occupation was a commandant of BCh in the Przemysl district. In autumn 1944 on the basis of his former subordinates from local posts of BCh, part of whom worked in the police, he created the People Security Service in order to protect the Polish locals. It is hard to assess the exact numbers of this organization but in July 1945 1746 people revealed themselves as its members to the chief of the WUBP in Rzeszow. The SB officers ascribed to Kisiel’s groups twelve raids that caused the deaths of over 500 people. Nevertheless he was not brought to account for that. The responsibility for some of those attacks is probably held by minor Polish robber bands or neighbouring units of the underground movement.*